

Markowe przyczepy samozbierające

Dzisiaj widok przyczepy zbierającej podsuszoną zielonkę stał się jakby elementem krajobrazu wielu naszych łąk. Przyczyniły się do tego głównie maszyny z logo czterolistnej koniczyny, które wyrobiły sobie u nas dobrą markę.

W 1963 r. Pöttinger wprowadził na rynek innowacyjną przyczepę samozbierającą, która doprowadziła do przełomu w technologii zbioru zielonek niskołodygowych. Bez wątpienia austriacka firma odegrała pionierską rolę w tej dziedzinie. Rozwiązania techniczne zastosowane w nowej maszynie docenili ówczesni rolnicy. Dzięki temu Pöttinger szybko stał się największym producentem przyczep samozbierających na świecie.

Kamienie milowe

W roku 1972 w ofercie firmy pojawiły się przyczepy ze zintegrowaną belką nożową. Pozwoliło to połączyć zbiór zielonek z ich jednoczesnym cięciem, co wpływa korzystnie na proces zakiszania. Ponadto maszyny te były wyposażone w system dozowania rozładunku.

O ostatecznym sukcesie przyczep samozbierających zadecydowała jednak tzw. „walka systemów”, czyli porównanie zbioru zielonek przez sieczkarnię samojezdną lub właśnie przyczepę samozbierającą. Po licznych testach w Europie, pod koniec lat 90. okazało się, że praca przyczepą samozbierającą jest tańsza. W efekcie sztandary produkt Pöttingera zaczął się dobrze sprzedawać nie tylko w dużych gospodarstwach, ale i w mniejszych.

Kolejnym kamieniem milowym w pracach rozwojowych nad przyczepami samozbierającymi marki Pöttinger było wprowadzenie w 1999 r. wysokowydajnej przyczepy Jumbo. Nowy model zrewolucjo-

nizował technologię zbioru i przechylił szalę zwycięstwa we wspomnianej „walce systemów”. Przyczepa samozbierająca Jumbo to do dzisiaj sztandary produkt firmy Pöttinger. To m.in. dzięki niej austriacki producent nadal jest światowym liderem w tym segmencie maszyn.

Serwis trzyma wysoki poziom

Jednym z pierwszych użytkowników przyczep samozbierających marki Pöttinger w naszym kraju było przedsiębiorstwo rolne z siedzibą w Gościejewicach k. Rawicza należące do „Grupy Pieprzyk”. Marek Gawel, zajmujący się w nim maszynami rolniczymi, wspomina, że na początku nowego wieku do zbioru zielonek niskołodygowych postanowili wypróbować przyczepę samozbierającą. Karol Majda z pobliskiego oddziału firmy Raitech ze Zbrudzewa k. Śremu przywiózł do nich na testy polowe taką maszynę marki Pöttinger. W tamtym czasie efekty jej pracy zaskoczyły wszystkich. Nikt nie sądził, że można tak szybko zbierać podsuszoną



Przyczepy samozbierające Pöttinger produkowane są od 1963 r.

zielonkę na sianokiszonkę. Decyzja mogła być tylko jedna: – Ta maszyna zostaje u nas – wspomina Marek Gawel. Została i to na długie lata. Na pytanie, dlaczego nie wybrał sieczkarni samojezdnych, odpowiada, że miałyby większe problemy z ich naprawą po wciągnięciu przez nie kamieni z pokosu. Przysznaje, że rotor przyczepy samozbierającej po uszkodzeniu przez kamień również musi naprawiać, ale są to nieporównywalnie mniejsze koszty niż w przypadku sieczkarni samojezdnej.



– Jestem zadowolony nie tylko z wysokiej jakości wykonania maszyn Pöttinger, ale również z bardzo dobrej dostępności ich części zamiennych – mówi Marek Gaweł, zajmujący się w „Grupie Pieprzyk” maszynami rolniczymi.



Jumbo combine 10010 ma skrzynię ładunkową o pojemności 100 m³. Może przewozić różne ładunki. . .

Obecnie w przedsiębiorstwie znajdują się trzy przyczepy samozbierające Pöttinger serii Jumbo – dwie serii 8000 i jedna 10 000. Ostatnia Jumbo 8010 została kupiona w 2011 r. – W ciągu roku nasze trzy przyczepy samozbierające pracują na powierzchni ponad 2000 ha. Podbierają i tną podsuszoną lucernę oraz trawę, z których powstają sianokiszonki. Z lucernika

głości, jakie pokonują z ładunkiem, wynoszą w przypadku niektórych łąk i pól nawet kilka kilometrów. Dlatego wybraliśmy duże pojemności skrzyń ładunkowych – argumentuje Marek Gaweł. Z tymi przyczepami samozbierającymi pracują ciągniki o mocy 240-270 KM. Co prawda zdarzyło się, że jedną z nich ciągnął traktor o mocy 190 KM i dał radę, ale jak ocenia szef

rolniczego parku maszynowego „Grupy Pieprzyk”, nie wykorzystywali możliwości sprzętu do końca. Jego zdaniem przyczepa o pojemności 80 m³ powinna być podczepiana do ciągnika o mocy przynajmniej 220 KM, bo wtedy wydajność takiego zestawu jest optymalna.

– Opony pierwszej przyczepy samozbierającej w czasie upałów czasami wystrzeliwały i traciliśmy czas na ich naprawę lub podmianę. Obecnie nie ma już takiego problemu, bo austriacka firma montuje bardzo wytrzymałe ogumienie. Podpowiadam jednak, że przy takim sprzęcie nie warto oszczędzać na oponach, bo stracony czas na ich naprawę może kosztować znacznie więcej niż tylko koszt materiałów i robocizny. Po prostu rozpoczęty silos trzeba

SIPMA

MASZYNY DO NAWOŻENIA



Rozrzutniki obornika od 6 do 12 t



Rozsiewacze nawozów od 400 do 2000 l



Wozy asenizacyjne od 4000 do 12000 l

SIPMA S.A., ul. Budowlana 26, 20-469 Lublin, tel. +48 81 44 14 114

www.sipma.pl